Nr. 442 (6060)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 10 GRUDNIA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

EMIL HAECKER

Długoletni redaktor naczelny „Naprzodu"

Jeden z założycieli Polskiej Partji Socjalistycznej

Nieugięty bojownik o Socjalizm

Członek Rady Naczelnej P.P.S. i O.K.R. P.P.S. w Krakowie

Zmarł 8 grudnia 1934 r. przeżywszy lat 59

W zmarłym traci Partja i polski świat pracy wiernego do końca Towarzysza, nieustraszonego szermierza Idei

Cześć Jego pamięci!

Polska Partja Socjalistyczna

EMIL HAECKER

Naczelny redaktor „Naprzodu"

członek Rady Naczelnej P.P.S. b. radca miejski, członek Okręg. Komitetu Robotn. P.P.S. Kraków-miasto, członek Zarządu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego,

przeżywszy lat 59, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zmarł w Krakowie dnia 8 grudnia 1934 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowieckim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dn. 11 b.m. o godz. 3,30 po południu

Na ten smutny obrzęd zaprasza Towarzyszów i Towarzyszki

Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej Kraków-miasto
Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
Krakowska Rada Związków Zawodowych

*

Dn. 8 grudnia b. r. zmarł w Krakowie nagle tow. EMIL HAECKER, długoletni redaktor „Naprzodu".

Śmierć tow. Haeckera okrywa głęboką żałobą szeregi Polskiej Partji Socjalistycznej.

Tow. Haecker przez blisko 40 lat wszystkie swoje siły oddawał pracy redakcyjnej w „Naprzodzie", nazwisko jego związane jest nierozerwalnie z historją PPS. D. Galicji i Śląska.

Tow. Haecker był przez długie lata członkiem Komitetu Wykonawczego P. P. S. Galicji i Śląska, oraz z jego ramienia — delegatem do Międzynarodówki, a po wojnie — członkiem OKR. PPS. w Krakowie, członkiem Zarządu TUR, oraz członkiem Rady Naczelnej PPS.

Przez 12 lat tow. Haecker spełniał funkcję radnego miejskiego; głos jego w sprawach oświaty, kultury i sztuki miał znaczenie decydujące.

Pamiętne są wystąpienia tow. Haeckera na Radzie Miejskiej w okresie Brześcia i ostatnich wyborów do Sejmu.

Był człowiekiem o wielkiej kulturze i wiedzy. Objąwszy redakcję naczelną „Naprzodu", wytrwał na tej odpowiedzialnej i żmudnej placówce do ostatniej chwili — do czasu przeniesienia „Naprzodu" do Warszawy.

Zanim napiszemy o życiu tow. Emila Haeckera, składamy na tem miejscu wyrazy żalu i gorącej czci pamięci nieodżałowanego Towarzysza; Rodzinie wyrażamy najgorętsze współczucie.

Manifestacja inwalidów w Paryżu

W godzinach popołudniowych na wielkich bulwarach paryskich odbyła się manifestacja 1000 inwalidów, którzy usiłowali przedostać się na Plac Opery. Policja starała się przeszkodzić tej manifestacji. W czasie utarczek trzech policjantów i trzech manifestantów odniosło rany.

Mimo ulewnego deszczu, manifestanci nie rozeszli się do domów.

Za pieniądze fabrykantów

„New York Post" donosi, iż bankierzy amerykańscy wydali 120 tys. dol. na kupno broni, przeznaczonej dla faszystów na wyspie Kubie.

W Nowym Yorku przebywa obecnie Martinez Baenz, szef terorystycznej organizacji studentów o charakterze faszystowskim. Baenz uważany jest za kandydata na przyszłego dyktatora faszystowskiego Kuby.

Czy jesteś stałym czytelnikiem prasy socjalistycznej?

Polska a strzały w Marsylji

Cień min. Pierackiego przed forum Ligi Narodów

W sobotnim numerze podaliśmy w skrócie przebieg posiedzenia Ligi Narodów, poświęconego tragedji marsylskiej. Dzisiaj podajemy w streszczeniu przemówienie delegata Rządu polskiego.

W dyskusji nad skargą jugosłowiańską zabrał głos m. in. delegat polski, minister Komarnicki, który w przemównu swem zaznaczył, iż sprawa, będąca przedmiotem obrad Rady, posiada poważne znaczenie.

Żywimy głęboką sympatję dla ludu jugosłowiańskiego. Ten sam zamach marsylski kosztował i życie wielkiego francuskiego męża stanu (min. Barthou).

Uczucia przyjaźni wiążą nas również z drugą stroną konfliktu — z Węgrami.

Mój kraj, mówi min. Komarnicki, potępia w sposób najbardziej kategoryczny metody terorystyczne, które bezustannie zatruwają atmosferę polityczną w różnych częściach Europy. To też jesteśmy gotowi przyłączyć się do wysiłków, zmierzających do zwalczania wszelkiej działalności wywrotowej, jakiekolwiek byłyby jej cele i jakiekolwiek byłoby ich źródło. Jesteśmy świadomi faktu, że stwarzamy w ten sposób precedens interfencji Ligi Narodów w dziedzinę wyjątkowo delikatną. Mój rząd zastrzega sobie prawo powołania się na wszelkie stworzone w ten sposób precedensy. W tem miejscu muszę otworzyć na chwilę nawias: Wobec tego, że w jednem z przemówień wygłoszonych wspomniana została sytuacja, interesująca specjalnie mój kraj, uważam za swój obowiązek wypowiedzieć kilka uwag na ten temat. Fakt, że mój rząd nie uważał za wskazane przedłożyć tej sytuacji opinji międzynarodowej, nie oznacza, że nie miałby on do sformułowania poważnych zarzutów.

Sytuacja ta była przedmiotem w ciągu wielu lat licznych interwencyj dyplomatycznych z naszej strony. Dopiero po ohydnym mordzie, popełnionym na osobie Pierackiego, otrzymaliśmy pewne zadość uczynienia, polegające na wydaleniu pewnej liczby terorystów. Sam fakt, że rząd, o który chodzi, zastosował się do naszych żądań, dowodzi słuszności naszych poprzednich interwencyj.

Przyjmuję do wiadomości i pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że zasady te będą zawsze stosowane.

Po strzałach w Marsylji

Wydaleni z Jugosławji

Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje, iż nowa partja, złożona z 272 wygnańców, która przybyła na stację pograniczną Szeged, składa się w większej części z ubogich wieśniaków, którzy znajdują się w stanie opłakanym.

Wygnańcy zostali wydaleni z Jugosławji w ciągu kilku godzin. Jeden z wydalonych przed kilkoma dniami przechodził operację. Jedną z kobiet wydalono ciężko chorą na febrę. Była ona niezwłocznie umieszczona w szpitalu.

Liczba Węgrów, wysiedlonych z Jugosławii w ostatnich 4-ch dniach, wynosi 2.680 osób.

Węgry nie wydalają Jugosłowian

Węgierska Agencja Telegraficzna ogłasza następujący komunikat: W szeregu dzienników jugosłowiańskich ukazała się wiadomość, jakoby władze węgierskie zastosowały środki odwetowe i wydalają z Węgier obywateli jugosłowiańskich Wiadomość ta jest nieprawdziwa. Władze węgierskie w ostatnich dniach nie wydaliły do Jugosławji żadnej osoby.

Austrja boi się socjalistów

Kanclerz austrjacki Schuschnigg wygłosił wczoraj w Grazu przemówienie, w którem wystąpił przeciw propagandzie antyaustrjackiej, prowadzonej zagranicą przez socjal - demokratów.

Kanclerz zaznaczył, że w r. 1934 Austrja przeżyła dwie rewolucje. W obu wypadkach władze austrjackie musiały wystąpić w obronie „ładu i porządku".

W ciągu całego roku 1934 stracono 23 osoby, co w porównaniu z inemi krajami, jest cyfrą nieznaczną.

Francusko-sowieckie porozumienie

Ambasada francuska w Moskwie komunikuje, iż trwające od 4 b. m. rokowania francusko - sowieckie zakończyły się sporządzeniem protokułu, podpisanego w obecności ambasadora francuskiego przez ministra handlu Marchandeau i komisarza handlu zagranicznego Rosenholza.

Sowiety o porozumieniu z Francją

Moskiewskie „Izwiestja" w artykule, poświęconym porozumieniu, zawartemu między Francją a Zw. Sowieckim, piszą m. in.:

„Porozumienie francusko - sowieckie stwierdza, iż oba rządy zastosują wszystkie wysiłki, ażeby przezwyciężyć przeszkody, które powstały na drodze Paktu Wschodniego wzajemnej pomocy.

Układ sowiecko - francuski świadczy, że walka, którą prowadzą oba rządy celem konsolidacji pokoju, będzie prowadzona również w przyszłości. Znaczenie układu jest znacznie szersze, aniżeli zwykłe ustalenie niezmienności politycznej obu rządów.

Regjonalny pakt wzajemnej pomocy, wbrew twierdzeniom prasy przeciwników tego paktu, nie ma na celu okrążenia jakiegoś określonego państwa. Pomimo to w niektórych państwach powstaje nietylko opór przeciw paktowi, lecz podejmuje się usiłowania, mające na celu zahamować zawarcie paktu. Porozumienie francusko - sowieckie kładzie kres tym intrygom, jak również usiłowaniom, zmierzającym do tego, aby zahamować ścisłą współpracę między Zw. Sowieckim i Francją na polu wspólnej walki o pokój".

W Hiszpanii

Strajk w Barcelonie

Wskutek zwolnienia przez Towarzystwo tramwajów miejskich kilku robotników, wybuchł strajk w Barcelonie. Wczoraj w trzech punktach miasta podpalono wagony tramwajowe.

Vincent Auriol

Po rewolucji hiszpańskiej

Donosiliśmy już, że na wspólnem posiedzeniu Egzekutywy Międz. Socjalistycznej i Zarządu Międzyn. Zawodowej tow. Vincent Auriol, poseł do Izby Deputowanych Francji, zdał sprawę ze swego pobytu w Hiszpanji, dokąd się udał z polecenia Międzynarodówki Socjalistycznej. Oto ustęp sprawozdania p. t. *„Odwiedziny w więzieniu“.*

Odwiedziny w więzieniu Lorgo Caballero

Nasi dobrze poinformowani przyjaciele oceniają liczbę socjalistów i zawodowców, znajdujących się obecnie w więzieniach hiszpańskich, na 25 do 30 tysięcy. Dokonano masowych aresztowań nawet w prowincjach, które nie brały udziału w powstaniu.

W rzeczywistości oskarża się ogólnie Partję Socjalistyczną i Związki Zawodowe o sprzysiężenie. Podejrzenie to pada na każdego z towarzyszy. Tak np. w pewnej okolicy na prowincji w kilku wsiach, które zachowały zupełny spokój — zaaresztowano ok. 500 osób. Ich los zależeć będzie od procesu, który odbędzie się w Madrycie.

Proces główny obejmie kierowników osobistości zarządu partyjnego, a zwłaszcza Largo Caballero, sekretarza generalnego Związków Zawodowych i przewodniczącego Partji Socjalistycznej, dalej Enrique de Francisco, sekretarza Partji, Pascuala Tomasa. sekretarza, członka egzekutywy Partji i Federacji Związków Zawodowych, oraz sekretarza Związku Metalowców, Venceslao Carrillo, zastępcę przedstawiciela Partji w Egzekutywie Międzynarodówki, Ogiera Preteceille, redaktora „El Socialista“.

Nasi towarzysze są uwięzieni w więzieniu Modelo, gdzie według danych urzędowych znajduje się 1700 towarzyszy.

Kilku członków zarządu partyjnego i inni przyjaciele, których znam oddawna, towarzyszyli mi do więzienia, gdzie znajduje się Caballero i jego towarzysze.

Gdyśmy tylko weszli do pokoju, przeznaczonego dla adwokatów, zobaczyłem w innym małym pokoiku, za dużem zakratowanem oknem pięć energicznych i uśmiechniętych twarzy. Poznałę Caballero, Tomasa, de Francisco, Carrillo i Preteceille.

Caballero nosi baskijską czapkę, pod zamkniętą kamizelką pullover i zdaje się cierpieć z zimna. Wyciąga do mnie ręce przez kraty i wpatrzony we mnie swemi żywemi i błyszczącemi oczyma, okazuje mi swoje radosne zdumienie.

Wyrażam mu, jako też wszystkim jego przyjaciołom, pozdrowienie Międzynarodówki i wyjaśniam mu cel mojej podróży.

„Powiedzcie Międzynarodówce — odpowiada mi Caballero — że Partja żyje i niczego się nie boi. Środkami legalnemi nie można jej nic zrobić. Siła klasy robotniczej jest niezachwiana. Wiadomości, które otrzymujemy zewsząd, pokazują nam, że związki zawodowe szybko wracają do życia. Tak jest ze związkiem metalowców, który całkiem nienaruszony. Ludzi, którzy zginęli, lub aresztowano, zastąpili już na kierowniczych stanowiskach inni ludzie. Pomijając Asturję, o której mało wiemy, organizacja polityczna i zawodowa robotników jest równie silna jak przedtem. Więzienie nie złamie ani naszych przekonań ani nadziei.

Wrogowie nasi — ciągnął dalej Caballero — chcą Partję zdezorganizować i zniszczyć. Ale nie mają na to żadnych środków, żadnego dowodu, żadnego dokumentu. Najmniejsze go oskarżenia nie można wytoczyć Partji.

Pewnie, że oddawna, od zgóry roku, alarmowaliśmy robotników i szczerych republikanów. Pokazywaliśmy im, że niebezpieczeństwo faszystowskie jest bliskie. Mówiliśmy im, że pewnego dnia trzeba będzie faszyzmowi zamknąć drogę, by ratować republikę, zdobytą naszą walką i ofiarnością. Wskazywaliśmy codziennie na ewolucję ku faszyzmowi.

Kampanję tę prowadziliśmy publicznie i publicznie wypowiadaliśmy na sze przestrogi. Tak nastąpiło przygotowanie duchowe. Prowokacja Lerroux. który oddał władzę wrogom republiki, rozpętała powstanie.

Ruch powstał żywiołowo. Kiedy tylko masy, a przedewszystkiem robotnicy usłyszeli, że monarchiści, wrogowie naszej wolności, dostali się do władzy, powstali oni, jak jeden mąż. Dowodem siły i żywiołowości ruchu jest fakt, że nietylko organizacje nasze przystąpiły do walkiż lecz także związki republikańskie, organizacje polityczne radykało - socjalistów, Ka talończycy wszelkich odmian.

Nie można temu się dziwić. Masy uważają słusznie monarchistów, a przedewszystkiem Akcję Ludową (partja Gil Robbesa) za faszystów. Masy były wzburzone, gdy spotykały na ulicach młodych ludzi ze swastyką na ramieniu, z karabinem w ręku. salutując po włosku, jako urzędowe for macje ochotnicze. Masy widziały w nich uczniów tych, którzy we Włoszech, w Niemczech, w Austrji, zdławili wolność, a robotników mordowano...

Powstanie zgnieciono. Ale nie zgnie ciono naszej wiary. Próba ta tylko wzmocni nasze organizacje. W r. 1917 po klęsce naszego wielkiego ruchu, sądzono, że organizacje nasze skazane są na wegetację przez dłuższy okres czasu. Powstały jednak nanowo, mocniejsze niż przedtem. Po grudniu 1930 r. nastąpił kwiecień 1931 r. (zwycięstwo republiki).

Obecnie, ledwie burza minęła, a już organizacje nasze odżywają. Teraz chodzi o to, by zastąpić kierowniczych towarzyszy. W bardzo wielu miejscach to już nastąpiło“.

Usiłowałem wiernie oddać myśli Caballero. Mowę jego przyjęli potakująco wszyscy towarzysze, którzy byli obecni przy naszej rozmowie.

Pacyfiści

Wydany już został NA R. 1935 popularny w Niemczech i w szkołach niemieckich używany „Atlas kieszonkowy Westermanna“ („Westermanns - Taschen - Weltatlas“). Na politycznej mapie Europy tego wydawnictwa Polska oznaczona jest kolorem czerwonym, Niemcy — niebieskim. Granica?... Ano — przypatrzmy się.

Linja graniczna biegnie koło... Kalisza, Torunia, Rypina i t. d. w ten sposób, że miasta: Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Gniezno, Inowrocław, Bytom, Katowice znajdują się w... Niemczech i noszą „odwieczne“ nazwy: Posen, Thorn, Bromberg, Gnesen etc. Atlas Westermana używany jest — powtarzamy — w szkołach hitlerowskich. Tym sposobem tysiące dzieci niemieckich dowiedzą się w r. 1935, że Poznańskie, Pomorze i Śląsk powróciły już na łono niemieckiej ojczyzny i korzystają z wszelkich dobrodziejstw hitlerowskiego reżymu. Wydawca atlasu popełnił w danym wypadku czyn, którego istotę dawno już zbadali psychologowie: gorące pragnienie przyjął poprostu za — fakt dokonany.

Interesujący atlas patrjotycznego wydawcy polecamy gorąco uwadze p. min. Becka. organizatorom „przyjacielskich“ bankietów. meczów i odczytów, tudzież wszystkim wogóle apostołom polsko-hitlerowskiego zbliżenia. Jest to jeden z wielu wymownych dowodów PRAWDZIWYCH tendencyj hitleryzmu w stosunku do Polski. Bd.

Hitleryzm bez maski

Likwidacja „starego“ programu i „dawnych“ ludzi

SCHACHT ZWYCIĘŻYŁ FEDERA.

Upadek Federa, twórcy programu ekonomicznego hitleryzmu, oznacza zwycięstwo Schachta, który — jak widać z biegu wydarzeń w Niemczech — coraz większy wpływ wywiera na Hitlera.

Feder przewidywał w swym programie częściową socjalizację, uchylenie „niewoli czynszowej“, zniesienie wielkich domów handlowych. Jego upadek to ostateczne przekreślenie — nawet w teorji — wszelkich planów tego rodzaju. Zwyciężył krańcowo reakcyjny i brutalnie kapitalistyczny kurs Schachta, który opracował plan organizacji gospodarstwa niemieckiego w sposób następujący:

Plan Schachta przewiduje organizację dwojaką, organizację geograficzną, według okręgów, ogniskujących się dokoła izb przemysłowo - handlowych, oraz organizację według pięciu grup, obejmujących rzemiosło, handel, banki, ubezpieczenia i przemysł energetyczny. Organizacja reszty przemysłu niemieckiego pozostanie bez zmiany.

Całość gospodarstwa — plan Schachta, jak widać, nie uwzględnia rolnictwa — reprezentowałaby Izba Ekonomiczna. Minister ekonomji mianowałby wszystkich kierowników obwodowych, okręgowych i centralnych poszczególnych działów produkcji.

Plan Schachta oznacza dyktaturę bankierów i przemysłowców nad życiem gospodarczem, dyktaturę zorganizowaną i bezwzględną, w której klasy pracujące nie będą miały nic do powiedzenia. Niewola egipska zapanuje w Hitlerji.

HITLER A FRICK.

Złożenie z urzędów Hellmuta Brücknera, kierownika organizacji hitlerowskiej na Śląsku i nadburmistrza tej prowincji, wywołać musi tem większe zdziwienie, gdy się uwzględni fakt, że w przededniu tej dymisji przebywał na Śląsku min. spr. wewnętrznych Frick, który bardzo chwalił Brücknera, wynosił jego zasługi i stawiał go za przykład innym hitlerowcom.

Nazajutrz po tym hymnie pochwalnym Brückner był już trupem politycznym. Czy jutro ten sam los nie spotka samego Fricka?

Tragedja artysty dramatycznego

Szpieg, którego Poincaré nie chciał ułaskawić

W literaturze doby powojennej szpieg zajął to samo poczesne miejsce, jakie przed wojną zajmował zuchwały rozbójnik Nick Carter, albo wszystko i wszystkich demaskujący Sherlock Holmes, król detektywów. Wśród tych przykuwających uwagę czytelnika opowiadań jest wiele zmyślonych, ale są także opowiadania prawdziwe, nie należy bowiem zapominać, że wydobycie tajnych planów sąsiednich państw. poznania urządzeń obronnych i t. p. zapewnia przewinikowi przewagę: państwa posługują się szpiegami. Głośne stały się nazwiska Mata Hari, Bolo Pasry, miss Cavell i wielu innych, których smutne dzieje zapełniły karty setek książek w różnych językach.

O rozpowszechnieniu się szpiegostwa najlepiej świadczy cyfra angielska, według której dnia 4 sierpnia 1914 r., t. j. w dniu wypowiedzenia przez Anglię wojny państwom centralnym w samym Londynie zaaresztowano 230 osób podejrzanych o uprawianie szpiegostwa na rzecz wrogich państw.

Liczba straconych podczas wojny światowej ludzi posądzonych o szpiegostwo sięga dziesiątków tysięcy i niewątpliwie wśród tych straconych znalazło się wiele niewinnych ofiar pomyłki sądowej lub zemsty i fałszywych oskarżeń.

Jednym z mniej głośnych szpiegów wojennych był ex-aktor grecki Condovanis. urodzony w 1878 roku, a rozstrzelany o świcie 26 maja 1916 roku w lasku Vincennes pod Paryżem.

„Ten wysłużony aktor bałkański — pisze o nim prefekt policji Peudepiere — sprzedawał w Paryżu podczas wojny gąbki. Drugi oddział miał go już dawno na oku i dwaj inspektorzy policyjni śledzili go na każdym kroku całemi tygodniami. Grek zorjentował się, że jest śledzony i potrafił zawsze zmylić ślady i ukrył się przed swoimi tropicielami. Był to niewątpliwie odważny człowiek, skoro, zamiast uciec, siedział w Paryżu i robił robotę dla Niemców. To jedno tylko, że wiedział on, iż nikt nie ma obciążających go dowodów“.

„Z doświadczenia wszakże wiedziałem, że ci nieustraszeni agenci, uprawiający tygodniami i miesiącami swoją maskaradę, w której życie stawiają na kartę, nieraz na dźwięk jednego wyrazu, demaskują się i składają zeznanie. Rankiem pewnego dnia udałem się wprost do niego. Mieszkał on na bulwarze Malesherbes. Powiedziałem mu, że przychodzę z ministerjum spraw wewnętrznych, które żąda od niego pewnej informacji. Poprosiłem go, by poszedł ze mną.

„Już wiem“ — powiedział on napozór spokojnie — chodzi o podanie mnie w sprawie przetargu na gąbki kapielowe“. Ubrał się, zapalił papierosa i mnie również poczęstował, poczem zeszliśmy się po schodach na ulicę. Na ulicy w pewnem oddaleniu czekali dwaj pilnujący go inspektorzy policyjni. Condoyanis obejrzał się za nimi. Zauważyłem, że jest bardzo wzburzony. Wolnym krokiem udaliśmy się na ulicę des Saussaies. Tam rzucili się nań moi policjanci, skrępowali i zrewidowali go. Tym razem nie chodziło o gąbki kąpielowe, lecz o zdradę. W kieszeniach jego nic podejrzanego nie znaleziono, ale przypuszczając, że policja o wszystkiem już wie, Grek załamał się i zaczął mówić i składać zeznania, licząc że dobrowolne przyznanie się uratuje go przed karą śmierci.

Wróciliśmy do mieszkania Greka. Wyciągnął z pod łóżka arkusz brunatnego papieru, który mi doręczył. W laboratorjum policyjnem odcyfrowano tajny szyfr, przyczem Condoyanis sam pomagał nam. Za pomocą tego szyfru zawiadamiał on niemieckie biuro wywiadowcze w Szwajcarji o liczbie wojsk angielskich, przybyłych do Francji i ich miejscu rądowania. Zeznał on wszystko w mniemaniu, że w ten sposób uniknie śmierci W końcu zaofiarował nam swoje usługi na przyszłość.

Czynią to wszyscy przychwyceni szpiegowie, ale ten Grek był wyjątkowo sympatyczny i sam byłem przekonany, że zostanie on ułaskawiony. Odprowadzałem go stale z celi na miejsce przesłuchania. Spacerowaliśmy we dwuch przez miasto, zachodziliśmy nieraz do gospody na obiad i nawet zaprzyjaźniliśmy się. Doszło do tego, że pewnego razu do tego stopnia zapomniałem, iż mam do czynienia z niemieckim szpiegiem, iż zostawiłem go w ogu godzinę samego w restauracji. Na szczęście nie uciekł...

W ogłoszonych pamiętnikach niedawno zmarłego prezydenta Poincare'go wspomina on o Condoyanisie w następujących słowach:

„24 maja przyjąłem adwokata Biteau, który prosił o łaskę dla podłego greckiego szpiega, będącego od początku wojny na żołdzie niemieckim. Odmówiłem“.

To „odmówiłem“ przypieczętowało los greckiego ex - aktora.

W dzień egzekucji rano, gdy przyszedł do celi Condoyanisa sędzia śledczy, Grek opowiadał mu szczegółowo o niemieckim szpiegostwie, chcąc w ten sposób zjednać sobie władze francuskie. Wreszcie sędzia przerwał potok wymowy: Pośpiesz się pan, musimy iść“!

Dopiero w tej chwili zdał sobie Condoyanis sprawę z powagi sytuacji. Dotychczas sądził, że gra się z nim komedję. W oczach zapaliły mu się iskry. „Więc bezwzględnie chcecie mnie uśmiercić“? — zanytał kiepską francuszczyzną. Nie otrzymując odpowiedzi, zrozumiał.

Był piękny wiosenny poranek. Lasek w Vincennes stał w rozkwicie. Aktor otrząsnął się z apatji. Zrozumiał, że ma teraz odegrać ostatnią rolę w życiu. Zbudził się w nim artysta. Pewnym spokojnym krokiem zbliżył się do słupa. „Żołnierze Francji — zwrócił się z przemową do kampanji egzekucyjnej — salwa, która zaraz padnie, uczcicie moją grecką ojczyznę“!

Gdy przywiązywano go do słupka. śpiewał on jakąś grecką pieśń o złamaniu się z przyrodą, pieśń. wziętą z jakiejś starej tragedji greckiej, poczem sam zakomenderował: „feu!!“ (ognia).

Kompanja egzekucyjna dała salwę.

Dzisiaj początek procesu

bandyty Maczugi

Wobec uprawomocnienia się aktu oskarżenia przeciw Maczudze. sekretarjat oddziału karnego wyznaczył termin rozprawy, wyznaczonej na 10 grudnia. Powołani zostali następujący świadkowie: Józef Kapusta, odbywający karę 5-letniego więzienia za współudział w rabunku, Emilja Szymańska z Przybyszówki, Jan Mularski z Dylegówki, Ignacy Drogon, Jan Safjanowski i Stanisław Uryga — wszyscy z wydziału śledczego ze Lwowa. Na rozprawie odczytany zostanie protokół sekcji zwłok ks. Chmurowicza oraz zawiadomienia policyjne. a ponadto okaże się sędziom przysięgłym dowody rzeczowe, a to: broń, maskę i t. d.

Katastrofa kolejowa

w Tarnowskich Górach

W nocy z czwartku na piątek na szlaku Tarnowskie Góry — Nakło zdarzył się wypadek kolejowy.

Pociąg posobiszny towarowy dalekobieżny, składający się z wagonów węgierskich, czechosłowackich i polskich, rozerwał się przed stacją Tarnowskie Góry na dwie części. Sposobu silnej mgły obsługa tego nie zauważyła.

Po zahamowaniu na stacji Tarnowskie Góry czołowej części pociągu, tylne wagony najechały z całym pędem na przednie. Wskutek zderzenia 7 wagonów uległo poważnemu uszkodzeniu, a 10 lżejszemu.

Wypadek ten miał miejsce na skrzyżowaniu linji kolejowej i szosy Tarnowskie Góry — Swierklany. Obydwa tory zostały zatarasowane na kilka godzin. Nad ranem oswobodzono jeden tor, a około godz. 9 rano drugi.

Wskutek wypadku dwie osoby z obsługi pociągu odniosły rany. Na miejsce wypadku przybyła komisja z dyrekcji kolejowej z Katowic.

Magnat węgierski ukradł 42 zł.

biednej straganiarce

Jeden ze znanych arystokratów węgierskich, Mikoła hr. Zichy, miał stanąć przed sądem, jako oskarżony o kradzież 48 pengö na szkodę pewnej biednej starej straganiarki. Rozprawa nie doszła do skutku, ponieważ hr. Zichy zniknął w tajemniczy sposób z Budapesztu i obecne jego miejsce pobytu jest nieznane.

Wybuch w sklepie zabawek

Wczoraj w południe w składzie zabawek Krela w Będzinie nastąpił wybuch spowodowany upadkiem znacznej ilości naboi ów korkowych. Wybuch zdemolował całkowicie wystawę. Trzy osoby, w tem właścicielka sklepu. zostały ciężko poparzone Dwum zagraża utrata wzroku. Przewieziono je do szpitala.

Czas odnowić prenumeratę na mies. grudzień

Życie Warszawy

Serce nie wytrzymało

Przy ul. Widok 24, w lokalu biura wartowników nocnych „Dozór Mienia", 58-l. Józef Roszczyk z radości, iż otrzymał pracę, zasłabł nagle i stracił przytomność. Pracownicy rzucili się na ratunek, wzywając lekarza Pogotowia, który stwierdził już śmierć Roszczyka wskutek pęknięcia serca.

Zwłoki R., który pozostawił żonę i 6-ro dzieci, przewieziono do prosektorjum.

Odchodzą od życia

40-l. Stanisława Radziejewska, pielęgniarka, otruła się kwasem ostowym.

30-l. Zygmunt Stefaniak, robotnik, otruł się esencją ostową.

W poczekalni dworca Głównego targnęli się na życie dwaj koledzy - bezrobotni: 21-l. Stanisław Silny, robotnik, i 20-l. Walenty Piasecki, rolnik, bez pracy i bezdomny. Pierwszy już kilkakrotnie usiłował pozbawić się życia, tym razem napił się ałunu, drugi zaś— kwasu octowego. Pogotowie przewiozło Silnego do szpitala Przem. Pańskiego, Piaseckiego zaś — do Dz. Jezus.

21-l. Adela Rudnicka, bez pracy i bezdomna, napiła się kasu siarczanego.

32-l. Bronisław Derwisz, kuśnierz, w przystępie rozstroju nerwowego postrzelił się w serce.

Zatrzymany w areszcie XII komis. ślusarz, 32-l. Karol Szulecki, zadał sobie kawałkami szkła 2 rany cięte brzucha.

37-l. Marja Laskowska, bez pracy i bez dachu nad głową, po wypisaniu się ze szpitala św. Rocha, otruła się esencją octową.

STAN POGODY w/g PIM

MROŹNIE.

Mroźno, zachmurzenie umiarkowane. Słabe wiatry południowo - wschodnie i wschodnie.

Kronika Organizacyjna

W poniedziałek 10 b. m. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. OKR. PPS. o godz. 6.30 w lokalu przy ul. Długiej 21.

Rada Zawodowa

Posiedzenie pełnego Wydziału Rady Zawodowej odbędzie się w poniedziałek dnia 10 b. m. o godz. 7 wiecz. przy ul. Długiej 21 m. 8. Sprawy ważne.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM gra codziennie nowo - wystawioną komedję Morozowicz-Szczepańskiej „Typ A".

TEATR WIELKI Dziś opera nieczynna. Jutro „Tosca" z gościnym występem Smirnowa.

TEATR NARODOWY gra dziś „Rozbitków" Blizińskiego z Junoszą - Stępowskim, Zelwerowiczem i Leszczyńskim.

TEATR POLSKI. Dziś „Ciężkie czasy" Bourdeta z Pancewiczową, Smosarską, Gellówną, Samborskim, Brydzińskim.

TEATR LETNI: Dziś „Kwiecista droga" Katajewa. W głównej roli Marjusz Maszyński.

TEATR NOWY: Dziś „Mademoiselle" z Ćwiklińską, Dulębianką, Lubieńską i in.

TEATR MAŁY: Dziś „Ich czworo" z Modzelewską, Żabczyńską, Wesołowskim

TEATR AKTORA: Dziś i codziennie komedja Sardou „Madame sans gene" z Mirą Zimińską i Jaraczem.

TEATR KAMERALNY. Dziś „Dyktator — On" z Adwentowiczem. W drugiej czołowej roli występuje autor.

TEATR STARA BANDA. Dziś nowa rewja „Co w trawie piszczy" z gościnnym udziałem Leny Żelichowskiej

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś rewja p. t. „Dawne dobre czasy".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Dziś inauguracyjna komedja muzyczna Straussa „Piosenka o Nadine".

TEATR DRAMATYCZNY. Dziś „Burza nad morzem", komedja Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Dziś rewja „Dzieci giną".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie drugi wielki program.

AUDYCJA STOW. MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI odbędzie się dziś o godz. 8.15 punktualnei w sali Konserwatorjum. W programie: Symfonja Dankowskiego, Suita g-moll Telemanna, koncert klawesynow ynr. 4 Joh. Chr. Bacha i koncert wiolonczelowy b-dur Boccheriniego. Wykonawcami będą: Orkiestra kameralna pod dyr. F. Kulczyckiego, Z. Adamska — wiolonczela i J. Wysocka Ochlewska—klawesyn.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 10 grudnia.

6.48 Muzyka. — 6.52 Gimnastyka. — 7.07 Muzyka. — 7.15 Dziennik poranny.— 7.25 Muzyka. — 7.35 Chwilka pań domu.— 7.40 Program. — 7.50 Koncert. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteor. — 12.05 Przegląd Prasy. — 12.10 Koncert. — 13.00 Dziennik południowy. — 13.05 Polskie pieśni. — 15.30 Wiadomości o eksporcie. — 15.35 Przegląd giełdowy. — 15.45 Koncert. — 16.45 Lekcja języka niemieckiego. — 17.00 Recital fortepianowy. — 17.25 Skrzynka pocztowa. — 17.35 Fragment z op. „Kawaler Srebrnej Róży" — Ryszarda Straussa (płyty). — 17.50 Fotograf, krajoznawstwo. zima. — 18.00 Skrzynka rolnicza.— 18.10 Przegląd filmowy. — 18.15 Trio B-dur. — 18.45 Poczytajmy sobie. — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.25 Chwilka społeczna. — 19.30 Krajobraz Polski a jej kultura". — 19.45 Program. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Muzyka lekka.— 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Jak pracujemy w Polsce. — 21.00 Audycja Stowarzyszenia Miłośników Dawnej muzyki. — 21.45 Odczyt przyrodniczy. — 22.00 Koncert reklamowy. — 22.15 Lekcja tańca. — 22.35 Najsłynniejsi tenorzy świata. — 23.00 Wiadomości meteor. — 23.05 Muzyka taneczna.

Niedziela na boiskach

Piłka nożna

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ PIŁKARSKI W KATOWICACH. W sobotę rozpoczął się w Katowicach międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem niemieckiej drużyny F. C. Bayern i trzech czołowych zespołów polskich: Ruchu, Cracovii i Garbani. Turniej wywołał duże zainteresowanie i zgromadził, mimo nieszczególnych warunków atmosferycznych, przeszło 6 tys. widzów.

GARBARNIA — CRACOVIA 2:1 (1:0). Pierwszy mecz Garbarnia — Cracovia zakończył się zasłużonem zwycięstwem Garbadni 2:1 (1:0). Garbarnia wykazała lepszą formę, a przedewszystkiem, jako całość, wypadła znacznie lepiej od Cracovji.

F. C. BAYERN — RUCH 2:1 (1:0). Drugie spotkanie pomiędzy mistrzem Polski a F. C. Bayern przyniosło Ruchowi porażkę w stosunku 1:1 (1:0).

Ten ostatni mecz, główny, stał na znacznie niższym poziomia, niż mecz Cracovia—Garbarnia.

***

W niedzielę, w drugim dniu międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Katowicach odbyły się dalsze dwa mecze.

RUCH — CRACOVIA 3:0 (2:0). Pierwszy mecz Ruch — Cracovia zakończył się zdecydowanem zwycięstwem mistrza Polski, Ruchu, w stosunku 3:0 (2:0). W przeciwieństwie do pierwszego dnia Ruch grał wspaniale i mecz wygrał zasłużenie.

F. C. BAYERN — GARBARNIA 3:0 (1:0). Ostatnie spotkanie F. C Bayern — Garbarnia stało na niezbyt wysokim poziomie. Zwyciężył zdecydowanie, chociaż niezbyt zasłużenie, F. C. Bayern 3:0 (1:0).

***

Pierwsze miejsce w turnieju zajął F. C. Bayern 2) Ruch, 3) Garbarnia, 4) Cracovia Klasyfikacja ta nie odpowiada istotnemu stosunkowi sił, gdyż najlepszą formę wśród wszystkich czterech drużyn wykazała Garbarnia.

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI. W Wilnie w meczu o wejście do Ligi w grupi finałowej Śląsk z Świętochłowic pokonał WKS Śmigły 2:0 (1:0).

REPREZENTACJA MAKKABI ZWYCIĘŻA i PRZEGRYWA Z LIGOWĄ LEGJĄ. W sobotę na stadionie Legji odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Makkabi a Legią ligową. Mecz zakończył się zasłużonem zwycięstwem Makkabi w stosunku 3:2 (2:1).

W niedzielę w meczu rewanżowym zwyciężyła drużyna Legji w stos. 5:0 (2:0).

Boks

REPREZENTACJA WARSZAWY POKONAŁA PIĘŚCIARZY POZNANIA. W sobotę odbył się w stolicy, w gmachu cyrku, międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Poznań. Mecz zaprezentował naogół wysoki poziom pięściarstwa i niemal we wszystkich walkach toczył się interesująco. W ogólnym wyniku wygrała reprezentacja Warszawy w stosunku 9:7.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Czortek (W) wypunktował Sobkowiaka.

Waga kogucia: Rosenblum (W) wypunktował Pelę.

Waga piórkowa: Kozłowski (W) wypunktował Rogalskiego.

Waga lekka: Sipiński (P), po pięknej walce, zwyciężył Kielara.

Waga półśrednia: Misiurewicz (P) wypunktował Dorobę, chociaż Doroba miał przewagę w dwuch pierwszych rundach.

Waga średnia: Pilnik (W) pokonał Rogowskiego przez nokaut techniczny w trzeciej rundzie.

Waga ciężka: Doroba I zremisował z Szymurą (P).

Waga ciężka: Piłat (P) znokautował w drugiej rundzie Dziewulskiego.

DRUGA REPREZENTACJA WARSZAWY ZWYCIĘŻA WILNO i BIAŁYSTOK. Mecz bokserski pomiędzy II reprezentacją Warszawy a reprezentacją Wilna zakończył się zdecydowanem zwycięstwem pięściarzy stołecznych w stosunku 12:4.

W Białymstoku Warszawa II wygrała 9:7.

KLĘSKA WARSZAWSKIEJ GWIAZDY W ŁODZI Mecz bokserski pomiędzy warszawską Gwiazdą a Hakoahem łódzkim zakończył się zdecydowanem zwycięstwem łodzian 12:4.

POZNAŃ WYGRAŁ Z LUBLINEM. Międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Lublin zakończył się zdecydowanem zwycięstwem Poznania 14:2 Jedyne zwycięstwo dla Lublina zdobył Wojsławski.

LWÓW ZWYCIĘŻA II REPREZENTACJE ŚLĄSKA. Mecz bokserski Lwów — Śląsk II wygrała reprezentacja Lwowa w stosunku 9:7.

BOKSERZY ŚLĄSCY POKONALI REPREZENTACJĘ ŁODZI. W sobotę odbył się w Łodzi międzyokręgowy mecz bokserski Śląsk — Łódź, w którym zwyciężyła reprezentacja Śląska w stosunku 10:6.

Reprezentacja Łodzi wystąpiła w osłabionym składzie bez Wozniakiewicza, Taborka, Chmielewskiego i Krenza. Już przed rozpoczęciem meczu Śląsk prowadził 4:0, naskutek nadwagi Banasiaka w wadze lekkiej i nie stawienia się na ringu Lipca w wadze średniej, który miał walczyć w zastępstwie Chmielewskiego.

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Czar wiedeńskiego walca".

ATLANTIC: „Szpieg Nr. 13".

ANTINEA. „Żółty książę" i „Flip i Flap".

AMOR: „Blaski i cienie miłości" i „Zuzanna Lenox".

AS: „Zabawka" i dodatki.

ACRON: „Barraud" i „Zew młodości"

CAPITOL: „Karioka".

CASINO: „Tajemnica małej Shirley"

COLOSSEUM: „Czy Lucyna to dziewczyna?" i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „I. F. I. nie odpowiada".

CORSO: „Pieśń kozaka" i rewja.

CZARY: „Wielki gracz" i „Miodowy miesiąc".

FAMA: „Ich noce" i dodatki.

FILHARMONJA: „Melodje cygańskie".

FORUM: „Bunt w Szanghaju".

GLORJA: „Groźne spotkanie".

HELJOS: „Kocha... Lubi... Szanuje"

IKS: „Zemsta Tonga" i „Głos pustyni"

ITALJA: „Zdobyć się muszę" i rewja.

KOMETA: „Skradziono człowieka" i rewja.

LOS: „Biały wódz" (do 8-ej(i „Moje marzenie to ty" (od 8-ej).

LUX: „Prokurator Alicja Horn".

MAJESTIC: „Petersburskie noce".

MASKA: „Noc w Kairze" i „Cień nad Europą".

MEWA: „Karnawał i miłość" i „Źle kochana".

MIEJSKI: „Cień szczęścia". O g 4.30 dla ml „Miljon".

NOWA TOMBOLA: „AL 14 zatonęła" i „Płomień".

NIL: „Gniazdo zakochanych" i rewja.

OKO PRASKIE: „Shańbiona" i „Karnawał i miłość"

PALACE: „Navarana".

PAN: „Syn King Konga".

PETIT TRIANON: „Pozwól się kochać" i „Śmierć odpoczywa".

PROMIEŃ: „Córka pułku" i „W obronie prawa".

PRAGA: „Pieśń kozaka" i rewja.

RIALTO: „Kryzys skończony".

RAJ: „Mój przyjaciel król".

RIVIERA: „Czarny kot".

ROXY: „Od wieczora do północy" i rewja.

STYLOWY: „Teraz i zawsze".

SOKÓŁ: „Gra zmysłów" i „Taka słodka dziewczyna jak ty".

ŚWIATOWID: „Imperatorowa" z Marleną Dietrich.

TON: „Tańcząca Venus".

UCIECHA: „Torreador i kobiety".

UNJA: „Bezbożne dziewczę" i rewja.

Kronika krakowska

Z sali sądowej

Proces tow. Drobnera

W styczniu b. r. wygłosił tow. dr. Drobner w sali Domu Robotniczego odczyt z ramienia TUR na temat: Wojna polsko-sowiecka r. 1920 i w odczycie tym podawał tylko cytaty z dzieł Piłsudskiego, Sikorskiego, Przybylskiego, Lenina i Tuchaczewskiego. Praca generalissimusa rosyjskiego Tuchaczewskiego jest umieszczona w dziele marsz Piłsudskiego. Wydział śledczy P P. był na odczycie bardzo licznie reprezentowany, mimo to nie wniesiono przeciw tow. Drobnerowi doniesienia karnego.

Ale znalazł się amator ćwierćurzędowy, w osobie urzędnika Starostwa, niejaki Czesław Zbierański, który doniesienie zrobił i na tej podstawie odbył się przed Sądem grodzkim w Krakowie wielokrotnie odraczany proces przeciw tow. Drobnerowi, przed sędzią dr. Cerchą. Pan Zbierański dzieł cytowanych przed odczytem nie czytał, po odczycie też nie czytał. Cytat z pracy Tuchaczewskiego o marsz. Piłsudskim (że uważano Piłsudskiego w Rosji za imperjalistę na usługach Francji) podał p. Zbierański. jako opinję własną tow. Drobnera: cytat dalszy, że w Białymstoku przyjmowano z entuzjazmem armję czerwoną, również przypisał tow. Drobnerowi. Całe zeznanie p Zbierańskiego wykazało, że wogóle odczytu nie zrozumiał.

W generaljach podał o sobie, że jest uczniem i żołnierzem Piłsudskiego, ale... w wojsku nie służył. Podał dalej, że był członkiem organizacji bojowej PPS w r. 1905 w Zagłębiu Dąbrowskiem, ale członkiem PPS nie był, że był inspektorem POW, choć przecież takich funkcyi w POW nigdy nie było. Podał dalej, że będą archiwum austrjackiej CK-stelle (wojskowa austrjacka defensywa) i tam znalazł dowody na to, że tow. Drobner był anarchistą, a okazało się, że czytał akta c. k. „Dyrekcji Policji" z czasów austriackich, w których było o obronie anarchistów przed sądem przez... zmarłego adwokata Drobnera. W doniesieniu, podpisanem przez starostę Pałosza podano, że p. Zbierański był delegowany na odczyt, a sam Zbierański oświadczył że wcale nie był delegowany, a poszedł z własnej ciekawości w charakterze zupełnie prywatnym.

Prokurator domagał się (ze względu na to, że tow. dr. Drobner był już karany, choć amnestja zniosła wyrok Sądu okr. w Gnieźnie), jak najsurowszego wyroku, bez zawieszenia, albowiem oskarżony zniesławił marsz. Piłsudskiego. Obrońca adw. tow. *dr. Ign. Aleksandrowicz* w świetnem przemówieniu wykazał, iż na zeznaniach świadka Zbierańskiego nie można się oprzeć i że świadek ten zupełnie nie orjentował się w treści odczytu, że mu się wszystko pomieszało, że charakterystycznym jest brak dalszych świadków ze strony policji. Także oskarżony tow Drobner w dłuższem przemówieniu wykazał brak wszelkiej winy.

Sąd uznał zeznania p. Zbierańskiego za wiarygodne i na ich podstawie skazał tow. dr. Drobnera na 6 tygodni aresztu.

Ponieważ adwokat tow. dr. Aleksandrowicz zapowiedział apelację, sprawa jeszcze raz będzie rozpatrywana przez Sąd Okręgowy.

Repertuar

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 10 grudnia: „Faust" Gounoda z Adą Sari, A. Doboszem i E. Mossakowskim w rolach głównych.

BAGATELA. Rewja „O czem śnią panienki" i film „Śmiech w piekle".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA.

Operetka J. Gilberta „Królowa Kina".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Taniec miłości" i „Baroud".

APOLLO: „Melodje cygańskie".

ATLANTIC: „Nana" i „Hopla".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „Panienka od szlagierów" w roli gł.: Corina Griffith.

PROMIEŃ: „Markiza Jorisaka"

SZTUKA: „Pieśń Kozaka".

ŚWIT: „Ala w krainie czarów".

SŁONKO: „Zakazana miłość".

UCIECHA: „Ich noce".

WANDA: „Świat się śmieje".

Radjo krakowskie

WTOREK, 11 grudnia.

6.45 Audycja poranna z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: Wiadomości meteorologiczne i codzienny przegląd prasy polskiej 12.10 Z Warszawy: Koncert zespołu salonowo-jazzowego. 12.45 Z Warszawy: Audycja dla dzieci młodszych. 13.00 Z Warszawy: Dziennik południowy. 13.05 Z Warszawy: D. c. koncertu orkiestry. 15.30 Z Warszawy. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Lokalne komunikaty. 15.45 Muzyka lekka z płyt. 16.45 Z Warszawy: Skrzynka PKO. 17.00 „Tańce starofrancuskie". 17.25 Z Warszawy: Skrzynka językowa. 17.35 Z Warszawy: Recital śpiew. 17.50 Skrzynka techniczna. 18.00 Poradnik turystyczny. 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: Muzyka lekka. 18.30 Pogadanka pl. „Kto słucha radja w Polsce". 18.45 Z Warszawy: Szkic literacki: „Najnowsze dzieło Berenta". 19.00 Z Katowic: Wieniec pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego. 19.20 Z Warszawy: Pogadanka aktualna. 19.30 Szarada muzyczna z płyt. 19.50 Z Warszawy: Wiadomości sportowe. 19.56. Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Odczyt p t. „Na czem polega muzykalność". 20.15 Ze Lwowa: Wieczór literacki. 20.45 Z Warszawy: Dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Z Warszawy: „Dyliżans rozśpiewany". 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: Twórczość Karola Szymanowskiego. 22.45 „Rozmowy ze słuchaczami w języku esperanto". 23.00. Z Warszawy: Wiadom. meteor. dla komun. lotniczej. 23.05 Z Katowic: Muzyka taneczna.

SZTAFETA ROBOTNICZA

NA ZLOT!

Szybki rozwój sportu robotniczego i jego form organizacyjnych nie pozwala zasklepiać się w starych formach. Idziemy stale, systematycznie naprzód.

Staramy się uwzględnić coraz nowe dziedziny pracy w swym programie, udostępnić je jaknajszerszym masom robotniczym.

To co jest niedostępnem zdawałoby się dla młodzieży proletarjackiej ze względu na szczupłe środki finansowe, jakiemi ona rozporządza, osiągnąć może dzięki usilnym staraniom i szczegółowem przemyśleniu przez Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Dla osiągnięcia rezultatów w pracy naszej, w dążeniu do celu, zakrótki jest rok, dlatego ani jeden jego okres nie może być zmarnowany, nie może przejść bezczynnie.

Nie wystarcza nam tylko lato. Nie może być zima czasem bezczynności.

Gdy szereg organizacyj sportowych nawet mieszczańskich zaopatrzonych w środki finansowe zapadnie w drzemkę, poświęcając okres zimowy na wypoczynek, u nas praca wre i tętni w dalszym ciągu.

Zrobiliśmy to niemałym wysiłkiem, ale nie napróżno.

I dlatego spoglądamy z dumą w naszą przeszłość, z wiarą w przyszłość.

Dziś już nietylko pracujemy w ścisłem gronie organizacyjnem, ale możemy wyjść nazewnątrz, sprezentować nasz dorobek.

Wyrazem tego będzie Zlot zimowy Z. R. S. S. w Zakopanem w dniach 25 i 26 grudnia r. b.

Ale na tem nie koniec. Wysiłek Zarządu Głównego Z. R. S. S. musi znaleźć głęboki oddźwięk w klubach, wśród wszystkich członków.

Musimy wszyscy wytężyć swe siły, by Zlot nasz wypadł wspaniale, by módz powiedzieć: jesteśmy, idziemy.

W dniach Zlotu przez liczny udział, przez naszą postawę stwierdzimy, że: „nie zgnębią nas siły ponure".

Zlot nasz połączony będzie z otwarciem Pierwszego Ośrodka Górskiego.

Obok ośrodków powstających przy poszczególnych okręgach, obok ośrodka morskiego, robimy nowy wysiłek— otwieramy nowy ośrodek w Zakopanem.

Chcemy iść zdobywać góry.

Zakopane przyzwyczajone widzieć i witać tylko różnych paniczyków i próżniaków, żyjących cudzym wysiłkiem, rozlegać będzie odtąd echem pieśni robotniczych zjeżdżającej się tu odtąd młodzieży robotniczej, która przybywać będzie, by zaczerpnąć świeżych sił do dalszej pracy i walki.

A więc — wszyscy na Zlot. Nikogo z nas nie może zabraknąć wśród uczestników.

Program Zlotu przewiduje:

25 GRUDNIA

9.30 odprawa uczestników,

10.00 otwarcie I Rob. Ośrodka Górskiego,

11.00 drużynowy bieg narciarski dla mężczyzn na trasie 12 km. (drużyna 4 zawodników), bieg narciarski dla kobiet 8 km.,

19.00 akademja.

26 GRUDNIA

9.30 odprawa uczestników,

10.00 bieg narciarski męski 12 km., wycieczka 12 km. dla uczestników kursu wędrownego,

15.00 zamknięcie Zlotu.

Pozatem przewidziane zawody hokejowe.

WARUNKI: wpisowe 1 zł., noclegi i życie przy zgłoszeniu do 15 b. m. około 4 zł. dziennie.

Po zlocie odbędą się: kurs narciarski dla początkujących i obóz wędrowny, narciarski na trasie Zakopane — Zwardoń.

Krótki okres czasu dzielący nas od Zlotu należy wykorzystać na czynienie przygotowań.

Zlot zimowy obok Kongresu Z. R. S. S. musi stać się największem wydarzeniem w życiu sportu robotniczego w chwili obecnej. RP.

Przed Walnem Zebraniem R. P. A.

Jednym z najlepiej postawionych działów sportu robotniczego na terenie Warszawy jest — piłkarstwo.

Wydział piłkarski posiadał dużo inicjatywy, był bardzo aktywny.

Dlatego też Walne Zebranie R. P. A., które ma odbyć się w najbliższą sobotę, budzi niemniejsze zainteresowanie, niż odbyta ostatnio Konferencja W. R. S. K. O.

Rok ostatni był bardzo pracowity.

Przyczyniła się do tego zmiana systemu rozgrywek.

Mistrzostwa wiosenne kl. A. odbyły się w jednej rundzie ze względu na potrzebę wyłonienia na czas mistrza do finałowego spotkania o mistrzostwo W. O. Z. P. N.

Mistrzem w tych rozgrywkach została „Gwiazda", która również zdobyła mistrzostwo okręgu i tem samem stanęła do rozgrywek międzyokręgowych, w których jednakże spisywała się nieszczególnie.

W klasie „B" odbyły się rozgrywki o puhar R. P. A., który został zdobyty przez „Maraton".

W kl. „C" odbyły się normalne rozgrywki, w wyniku których został awansowany do kl. B. „TUR—Wisła".

W obecnych rozgrywkach o mistrzostwo na rok 1934-35 w kl. A na czoło wysunęła się „Sarmata", w kl. B. „benjaminek" tejże TUR—Wisła".

Rozgrywki kl. C przesunięto na wiosnę roku przyszłego.

Pozatem rozpoczęto rozgrywki o mistrzostwo rezerw.

Bardzo żywy kontakt piłkarstwo stołeczne utrzymywało z innemi okręgami.

Wyniki tychże były następujące:

Warszawa — Gdańsk Pomorze 3:0.

Warszawa — Łódź 0:1.

Kraków — Warszawa 1:1.

Repr. kl. żydowskich (Kraków) — Warszawa 0:2.

Łódź — Warszawa 0:4.

Pozatem rozegrano spotkanie z Hapoelem (palestyńskim) z wynikiem 3:0 dla Hapoelu.

W chwili obecnej Robotniczy Podokręg Autonomiczny liczy klubów:

w kl. „A" — 9: Skra, Sarmata, Gwiazda, Znicz, Hapoel, Drukarz, Czarni, Elektryczność, Marymont,

w kl. „B" — 8: TUR—Wisła, Maraton, Turowianka, Jutrznia (Błonie), Maraton, Weker, Union, TUR—Mokotów;

w kl. „C" —4: Bojer, Czerwoni (Legjonowo), Gwiazda (Otwock), Kraft—Siła (N.-Dwór).

Pozatem powstało szereg nowych klubów jak: TUR—Naprzód (Sochaczew), TUR—Naprzód (Brwinów), Zryw, Hapoel—Robotnik, Skra (Falenica), Naprzód.

Duże trudności w pracach R. P. A. były obecne stosunki gospodarcze i polityczne, które podcinały egzystencję klubów robotniczych i nie pozwalały na rozwinięcie szerszej akcji werbunkowej i programowej.

Ale nawet w tym stanie rzeczy władze piłkarskie stają z czystem sumieniem przed Walnem Zebraniem w przekonaniu, że przyczyniły się do rozwoju sportu piłkarskiego na terenie stolicy.

Zadaniem Walnego Zebrania będzie wskazać drogi dalszego rozwoju.

Pod tym względem dwuletni okres istnienia R. P. A. i zdobyte doświadczenie dadzą wiele materjału do dyskusji. Z. P.

Plon prac Konferencji
okręgu Warszawskiego

W ubiegłą sobotę w sali Robotn. Ośrodka Wych. Fiz. zostały dokończone obrady konferencji delegatów klubów robotniczych okręgu warszawsk.

Konferencja przedewszystkiem przyjęła szereg wniosków natury ideologicznej i organizacyjnej.

Po zanalizowaniu obecnej sytuacji, w jakiej żyje i pracuje sport robotniczy, wraz z całym klasowym ruchem socjalistycznym, w uchwale swej konferencja stwierdziła, że zadaniem obecnem jest przeciwstawienie się próbom militaryzacji sportu robotniczego, pogłębić uświadomienie klasowe, wystąpić przeciw szowinizmowi nacjonalistycznemu i antysemityzmowi.

Jako zadanie swe, sport robotniczy uważa: wychować masy młodzieży robotniczej na aktywnych bojowników socjalizmu.

Z kolei zajęto się również sprawą uregulowania stosunku pomiędzy W. R. S. K. O. i R. P. A. i podjęto w tej sprawie odpowiednie wnioski.

Polecono nowym władzom okręgu zorganizowanie w połowie czerwca „Tygodnia Propagandy" i zlotu okręgu warszawskiego.

Pozatem przyjęto szereg wniosków w sprawach: referatu prasowego, wydziału sanitarnego, nawiązania stosunków ze sportowcami sowieckimi, ożywienia ciężkiej atletyki, propagandy R. O. S. i t. d.

Do nowych władz okręgu wybrani zostali:

Zarząd tow. tow. Duda, Szczerba, Szustakiewicz, Dziugiełł, Samborski, Kroll, Kozłowski, Skarzyński, Ginsberg, Bannen, Szyff, Porczek i Maciejewski.

Komisja Rewizyjna: tow. tow. Zamel, Halpern, Szkiela, Jurzyński i Fedorowicz.

Sąd organizacyjny tow. tow.: Siwicki, Polak, Notkowski, Joczys i Katz.

Po przyjęciu wniosku z podziękowaniem dla prezydjum konferencji za sprawne prowadzenie obrad, zakończono konferencję odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Jeśli rozchodzi się o wynik obrad, to stwierdzić trzeba, że konferencja spełniła całkowicie włożone na nią obowiązki.

Zawiodły natomiast nadzieje, pokładane po drugiej strony barykady, na jakieś fermenty i rozłamy wśród sportu robotniczego Warszawy.

Charakterystyczną rzeczą, jakich próbowano środków, jest pogłoska, puszczona przez prasę mieszczańską o wystąpieniu „Gwiazdy" ze sportu robotniczego.

Otóż najprzód puszczono powyższą wiadomość, a później zwrócono się do Gwiazdy o potwierdzenie jej w formie wywiadu.

Pan, który zgłosił się po wywiad, został przez prezesa Gwiazdy, tow. Cytrynowskiego, delikatnie wyproszony za drzwi i odprawiony z kwitkiem.

Ataki, jakie spadły na sport robotniczy na terenie Warszawy, nietylko nie rozsadziły go, lecz wprost przeciwnie: jeszcze bardziej scementowały.

Dlatego też możemy spoglądać z pogardą na tych, którzy oczekiwali jakiejś sensacji w naszym ruchu i z wiarą we własną przyszłość.

Obozy narciarskie

W dążeniu do spopularyzowania i udostępnienia młodzieży robotniczej narstwa.

Główny Wydział Techniczny Z.R.S.S. organizuje w okresie nadchodzących świąt 3 obozy narciarskie.

a) wędrowny

dla zaawansowanych. Przyczem uczestnicy tego kursu będą musieli odbyć bieg próbny na 12 klm. Trasa obozu wędrownego uległa pewnej zmianie, a mianowicie: start odbędzie się nie jak pierwotnie proponowano w Osielcu, lecz z Makowa Podhalańskiego.

Start nastąpi 28 b. m. o godz. 8 rano z Makowa. Z Zakopanego do Makowa uczestnicy udadzą się pociągiem.

Potrzebny ekwipunek: maszynka na 2 osoby, sznury, latarka, gwizdek itd. Koszt utrzymania w Zakopanem przez jeden dzień z noclegiem wyniesie 2 zł. 90 gr. W drodze zawodnicy utrzymują się sami. Konserwy nabyć będzie można w kierownictwie. Zapisy do 15 grudnia r. b.

b) stały męski

dla początkujących w Zakopanem trwać będzie od 24 grudnia do 2 stycznia.

Koszta wyniosą dla członków Z.R.S.S. posiadających legitymację, 26 zł., dla członków bratnich organizacyj 31 zł.

c) stały kobiecy

trwać będzie w tym samym czasie co i męski. Koszt dla członkiń ZRSS 20 zł., dla innych 25 zł.

Uczestnicy korzystają w obie strony ze zniżki kolejowej w wysokości 80%.

Zgłoszenia, wraz z wpisowem, nadsyłać należy do Sekretarjatu ZRSS, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20, do dnia 15 grudnia r. b.

Wyjce!....

Na marginesie ostatnich zebrań Rksów w Warszawie rozmaici podrzędni burżuazyjni dziennikarze żydowscy pozwalają sobie stosować w stosunku do naszego ruchu chwyt: „łapaj złodzieja". Widząc rozkład sportu mieszczańskiego próbują odwrócić uwagę szerszych sfer od „gnijącego świata" i robią dywersję otwierając „ogień prasowy" w kierunku na sport robotniczy. Nie wskazują przytem żadnych faktów,... bo nie mogą.

Tak ze względu na autorów, jak i treść wzmianek możemy tylko wzruszyć ramionami i zastosować do tych „wrogów" określenie objektywnie najsłuszniejsze: wyjce!

22-23-XII-1934 r.
V Kongres Z. R. S. S.
w Katowicach

W obliczu kongresu
Plenum Zarządu Głównego Z. R. S. S.

Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze w dniu 2 b. m. obradowało Plenum Zarządu Głównego.

Ostatnie posiedzenie przed Kongresem poświęcone było w głównej mierze przygotowaniu materjału do obrad naszej najwyższej magistratury sportowej.

Przedewszystkiem przyjęto sprawozdanie Sekretarjatu, z którego wynika, że następuje szybki rozwój organizacji, że wszystkie nasze placówki pracują z dość dużem powodzeniem.

Następnie ustalono porządek dzienny, który był przez nas już podawany, i który został uzupełniony dwoma referatami:

tow. Michałowicza: „Cele i drogi sportu robotniczego", oraz tow. Wilczyńskiego „Techniczne zadanie robotniczego wychowania fizycznego".

Ustalono komisje kongresowe.

Przydzielono mandaty dla poszczególnych okręgów na Kongres w ilości: Gdańsk 31, Śląsk 141, Zagłębie Dąbrowskie 11, Lwów 11, Podkarpacie 12, Łódź 109, Warszawa 134, Częstochowa 4, Kraków 16 oraz szereg mandatów dla klubów nieposiadających przydziału do żadnego okręgu.

Dalszą część posiedzenia poświęcono przyjęciu wniosków przedłożonych przez Konferencję techników, oraz wniosków zgłoszonych przez poszczególnych członków Zarządu.

Obrady cechował bardzo wysoki poziom, trwały cały dzień i było bardzo owocne.

Późnym wieczorem członkowie Zarządu Głównego Z. R. S. S. rozjeżdżali się do okręgów, by stanąć do dalszej pracy na swych placówkach i tam przygotować należyte obesłanie Kongresu przez kluby, aby wypadł jaknajliczniej i najowocniej.

Zakończenie kursu organizatorów turystyki robotniczej

W dniu wczorajszym zakończył się II-gi ogólno - krajowy kurs organizatorów turystyki robotniczej.

W kursie brali udział członkowie szeregu organizacyj robotniczych kulturalno - oświatowych oraz sportowych z poszczególnych miejscowości kraju, jak Łódź, Kraków, Sosnowiec, Grodno, Skarżysko itd.

Kurs trwał od 2—9 grudnia b. r. Wyszkolenie własnych przewodników i organizatorów turystyki robotniczej, o to główny cel powyższych kursów, które I Rob. Ośr. W. F. organizuje dwa razy do roku.

Uczestnicy po zżyciu się z sobą w czasie kursu, przed odjazdem z żalem żegnali się, obiecując sobie spotkanie na najbliższych wycieczkach organizacyj robotniczych.

Na półmetku

Tegoroczny sezon piłkarski został zamknięty.

Aczkolwiek do zakończenia I rundy mistrzostw na rok 1934 — 35 pozostały spotkania Gwiazdy z Marymontem, Zniczem i Czarnymi, oraz trzy dogrywki po 15 minut niedokończonych meczów, to jednak wydział piłkarski, biorąc pod uwagę spóźnioną porę i fatalną pogodę zamieniającą boisko w bajoro, zdecydował się na przełożenie pozostałych meczy na rok przyszły.

Biorąc pod uwagę obecną rundę mistrostw na rok 1934—35, kto zostanie mistrzem trudno w tej chwili przewidzieć.

Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że walka o pierwszeństwo rozegra się pomiędzy Sarmatą, Skrą i Zniczem. Narazie na czele jest Sarmata , ale tuż za nią kroczą: Skra, która ma tylko jeden punkt mniej, oraz Znicz z dwoma punktami różnicy, ale zato ma do rozegrania jeszcze mecz z Gwiazdą, który gdy wygra, wysunie się na pierwsze miejsce lepszym stosunkiem bramek.

Jeżeli rozchodzi się o spadek — to w tej chwili najwięcej do tego danych ma Hapoel, który w pierwszej rundzie niema, ani jednego punktu.

Kto będzie współtowarzyszem niedoli Hapoelu, byłoby przedwcześnie w tej chwili przesądzać, tak samo, jak i kwestję mistrza.

W tej chwili najbardziej zagrożeni są Elektryczność i Czarni. Nie wesoła również jest sytuacja Gwiazdy, która na 5 meczy zdobyła 3 punkty, natomiast straciła 7.

Pozostałe dwa kluby Marymont i Drukarz nie mają w tej chwili zbyt wielkich szans na zdobycie mistrzostwa — ani też nie są zagrożeni.

Przy charakterystyce drużyn w ostatnich mistrzostwach należy podkreślić: sukces Sarmaty, która w roku ubiegłym omal nie wyleciała do kl. B; pewne zniechęcenie w Skrze ostatecznym wynikiem rozgrywek wiosennych, co się odbiło na obecnych, beznadziejną sytuacją Hapoelu, oraz b. kiepską pozycję byłego mistrza Warszawy Gwiazdy.

Okres zimowy musi więc być wykorzystany przez kluby czołowe do utrzymania się w formie, słabsze do podciągnięcia się przed następną rundą, która rozstrzygnie zarówno o tytule mistrza, jak i spadku. „Kibic".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.